Cena 10 groszy

Nr. 76 | Uiszczona opłata pocztowa ryczałtem | **Lwów, czwartek 2 kwietnia 1925.** | **Rok VIII**

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Demonstracje bolszewickie

z powodu zamordowania Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Sowiety wobec zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie zamordowania Wieczorkiewicza i Bagińskiego trwa dalej. Ustalono, że Muraszko nie należał do konwoju. Zgłosił się on w Stołpcach do starosty Zajączkowskiego z prośbą o pozwolenie przyłączenia się do transportu i pozwolenie uzyskał. Muraszko jest b. oficerem Muśnickiego, ma żonę i 1 dziecko. Przez bolszewików nie był więziony.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ks. Usas, który miał być wymieniony za Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zdoła uciec z więzienia w Mińsku i ukrył się w konsulacie polskim. Władze sowieckie domagają się wydania go jako więźnia kryminalnego. Konsulat polski odniósł się w tej sprawie do rządu.

W Mińsku odbyła się demonstracja komunistyczna przed konsulatem polskim.

Rząd sowietów przygotowuje notę w sprawie aktualnych wypadków.

Z Sejmu.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano szereg projektów ustaw, które następnie odesłano do komisji. W dalszym ciągu uchwalono wysłanie do Lwowa komisji poselskiej, celem zbadania stosunków w urzędzie skarbowym, który wymierzał niewłaściwie podatek obrotowy. W skład komisji wchodzi tow. pos. Hausner. Z. P. P. S. zgłosił wniosek w sprawie zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza, domagając się surowego śledztwa i ukarania sprawcy. Wicemarszałek tow. pos Moraczewski zadecydował, że wniosek będzie rozpatrywany w czwartek.

Przeciw tej decyzji opowiedzieli się pos. Chrucki (Ukr.) oraz Wyrzykowski (Wyzwol.), który żądał aby w czwartek rozpatrywano wniosek „Wyzwolenia" o rozwiązanie sejmu. W głosowaniu uchwalono wniosek Z. P. P. S. przyłączyć do porządku dziennego czwartkowego posiedzenia sejmu.

—:::—

Walka o swobodę zgromadzeń.

WARSZAWA. 31. marca. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad ustawą o zgromadzeniach. Następnie zabrał głos przedstawiciel rządu i podtrzymując dotychczasowy projekt ustawy o zgromadzeniach, zastrzegł sobie prawo wniesienia poprawek w imieniu rządu do artykułów, normujących kwestję zgromadzeń. Referent ustawy p. Konopczyński (Z.L.N.) zapowiada wniesienie szczegółowych poprawek. Korreferent projektu ustawy p. Czapiński (P.P.S.) wnosi o odrzucenie ustawy. Nad wnioskiem pos. tow. Czapińskiego rozwinęła się dyskusja, w której wniosek ten poparli pp. Bagiński (Wyzwolenie), Reich (Koło żydowskie), Chrucki (Klub Ukraiński), Milczyński (N.P.R.). Ks. Kubik (Ch. N.) opowiedział się przeciw wnioskowi. W głosowaniu wniosek pos. tow. Czapińskiego upadł przy 14 głosach za i 16 przeciw.

Apetyt niemiecki na kolonje.

BERLIN. 31. marca. (Pat.) Wczoraj w ratuszu berlińskim odbyło się otwarcie tak zw. Niemieckiego Tygodnia Kolonialnego. Książę Adolf Fryderyk Meklenburski oświadczył przy otwarciu, że Tydzień kolonjalny ma dać przegląd niemieckiej pracy kulturalnej w byłych kolonjach niemieckich a pozatem ma być protestem narodu niem. przeciw frazesom o niezdolności niem. do działalności kolonizacyjnej.

Niemcy mają niezachwianą wolę powrócić do działalności kolonizacyjnej oraz wolę odzyskania kolonji i znajdą drogę aby je odzyskać.

Socjaliści francuscy za bezwzględnem poparciem Herriota.

LEMANS. 31. marca. Poseł socjalistyczny Leon Blum wygłosił tutaj mowę, w której oświadczył, że socjaliści będą nadal bezwzględnie popierali Herriota, nawet wśród okoliczności, któreby mogły być dla nich niebezpieczne.

Painlevè podniósł, że jest obowiązkiem republikanów dążyć do zapewnienia Francji bezpieczeństwa na przyszłość. Fałszywe są zapatrywania, jakoby rząd prześladował katolików. Mowca wezwał na końcu do zachowania jedności bloku lewicowego.

—:::—

Partja Radicza porzuciła opozycję.

BIAŁOGRÓD. 31. marca. (Pat.) Wczoraj podczas obrad komisji konstytucyjnej głosowali członkowie partji Radicza na listę przedyjum komisją przedłożoną przez większość rządową pod warunkiem, że przyznane im będzie miejsce wiceprezesa komisji. To zachowanie się chorwackiej partji chłopskiej, wywarło wielkie wrażenie, ponieważ partja Radicza opuściła w ten sposób opozycję. W kołach politycznych uważają za rzecz możliwą trwałe zbliżenie pomiędzy Chorwatami a radykalną większością rządową. W związku z tem może już w bieżącym tygodniu nastąpić pewna jakkolwiek nieznaczna rekonstrukcja gabinetu.

Dar narodowy dla Żeromskiego.

WARSZAWA. 31. marca. (AW). Na terenie Pomorza organizuje się z inicjatywy woj. Wachowiaka fundusz celem zakupna ziemi dla Stefana Żeromskiego

Budowa drogi wodnej.

WARSZAWA. 31. marca. (AW). Sprawa budowy drogi wodnej Tczew–Gdynia przez ujście Wisły weszła w stadjum realizacji. Koncesję na budowę otrzyma Zjednoczone Tow. Transportu i Żeglugi, które wykonana roboty według planów inż. Nosowicza. — Kredyt w sumie 3 milj. zł. daje Bank Gospodarstwa krajowego

Rozruchy studenckie w Paryżu.

PARYŻ. 31. marca. (Pat.) W związku ze starciem, jakie wydarzyło się ubiegłej soboty w dzielnicy Paryża Cartier Latine pomiędzy studentami Sorbony a policją oraz incydentami na wydziale prawnym Sorbony, w ciągu dnia wczorajszego od samego rana aż do godziny 14-tej odbywały się na Qui d'Orsay narady celem zlikwidowania nienormalnej sytuacji. Po południu wydał minister oświaty zarządzenie o zawieszenie w czynnościach dziekana wydziału prawnego, oraz nakazał zamknięcie wydziału aż do odwołania. Wśród studentów, którzy brali udział w rozruchach 5-ciu zostało skazanych wyrokiem sądu prawa na karę aresztu od 2 miesięcy do 5-ciu miesięcy z zawieszeniem wykonania wyroku.

Fatalne manewry.

WIEDEŃ. 31. marca. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Detmold: Między Feldheim a Hausberg odbyły się dziś polowe ćwiczenia Reichswehry, podczas których nowo wybudowany przez pionierów most zawalił się w czasie przemarszu wojska. Utonęło 50 do 100 żołnierzy.

Anglja a Niemcy.

Podczas ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów, kiedy opracowywano protokuł, liczni socjaliści, którzy byli współtwórcami historycznego dokumentu, wskazywali na to, że bezpieczeństwo polityczne będzie złudne bez pokoju gospodarczego i bez bezpieczeństwa ekonomicznego. Pogląd ten znajduje potwierdzenie obecnie, kiedy W. Brytania odrzuca protokuł i kiedy politycy angielscy, wychowani w imperjalistycznej szkole myślenia i zdający sobie sprawę z konieczności gospodarczych swego Imperjum, szukają takiego rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa, które dałoby Anglji pewne gwarancje natury ekonomicznej.

O potrzebie takich gwarancji przypomniał wypadek, który zdarzył się przed kilkunastu dniami. Pewne wielkie przedsiębiorstwo okrętowe angielskie zamówiło w Niemczech pięć nowych statków pojemności 10 tys. ton każdy, wartości wielu setek tys. funtów. Wiadomość ta spowodowała wielką konsternację: Anglja przecież dotychczas uchodzi na bezkonkurencyjną w budowie wielkich statków morskich, posiada wielkie stocznie, znane na świat cały, które są obecnie czynne przez kilka zaledwie dni w tygodniu, kraj przechodzi ciężki kryzys bezrobocia i sprawa zatrudnienia półtora miljona robotników, pozbawionych pracy i pobierających zapomogi, jest najważniejszą bodaj kwestją społeczno-polityczną po wojnie. W takim momencie szanująca się poważna firma, daje zamówienie Niemcom, pogarszając jeszcze warunki istniejące.

Przed oczami Anglików znowu wyrosło niebezpieczeństwo konkurencji przemysłowej niemieckiej. Okazało się, że Niemcy posiadają w Hamburgu stocznie wybudowane w okresie inflacji, które są zaopatrzone w środki techniczne pozwalające Niemcom pobijać wszelką konkurencję i opanowywać rynek statków motorowych.

Odrodzenie gospodarcze Niemiec i szybki wzrost ich potęgi przemysłowo-handlowej jest faktem oczywistym dla Anglików, którzy czują się nanowo zagrożeni przez Niemcy, jak przed wojną. Szukają więc burżuazyjni politycy angielscy sposobów zmniejszenia tego niebezpieczeństwa niemieckiego i skutków odrodzenia niedawnego wroga, i wpadają na pomysły, których jednym z wyrazów jest projekt częściowej rewizji traktatu wersalskiego i zwrotu Niemcom tzw. kurytarza polskiego i polskiej części Górnego Śląska.

Politykom tym chodzi o odwrócenie uwagi Niemiec od morza i od krajów zaoceanowych. Imperjaliści ci hołdują zasadzie, że Anglja powinna przedewszystkiem pilnować swej przewagi na morzach, swego handlu z kolonjami i dominjami, swego systemu gospodarczego, opartego na rozwoju uprawy i wydobywania surowców w krajach zaeuropejskich i na dalszej rozbudowie przemysłu przetwórczego w samej Anglji. Na tem tle powstają projekty zaniechania zasady wolnego handlu, z tego powodu wydaje się miljony na budowę bazy oceanowej na Dalekim Wschodzie w Singapore, stąd pochodzi niechęć do Rosji i obawa przed nią, jako przed wielkiem mocarstwem azjatyckiem i „opiekunem“ uciskanych narodów azjatyckich.

Anglicy przeto otwarcie pchają Niemcy na Wschód europejski. Pierwszym krokiem jest właśnie wszczęcie rozmów o rewizji naszych granic zachodnich. Cała uwaga Niemiec jest narazie istotnie zwrócona na Wschód i zapewne nieprędko Niemcy przestaną zajmować się propagandą i wywieraniem nacisku na dokonanie rewizji.

Jednem słowem, nie chcąc dalszej walki i powtórzenia wojny światowej, której jednym z istotnych powodów była przecież rywalizacja Anglji i Niemiec na morzu, imperjaliści angielscy uciekają się do „pokojowego“ załatwienia sporu gospodarczego i uniknięcia konkurencji przez podział domniemanego łupu na „sfery wpływów“, jak za starych dobrych czasów przedwojennych.

Konferencja prasowa.

Wczoraj w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbywały się obrady konferencji prasowej PPS. Na konferencję przybyło 33 delegatów: redaktorów i administratorów wszystkich pism partyjnych oraz przedstawiciele szeregu okręgów.

Obrady zagaił przewodniczący Centralnego Wydziału Prasowego tow. Daszyński, które zreferował sprawę utworzenia Stowarzyszenia Wydawniczego PPS., zadaniem którego byłoby wydawanie popularnego tygodnika partyjnego.

Po obszernej dyskusji, która zapełniła całe przedpołudniowe obrady, uchwalono następujący wniosek tow. dr. Kelles-Krauza (Radom):

1) Konferencja Prasowa PPS. wyraża opinję, że należy bezwarunkowo wydawać tygodnik partyjny o charakterze żywym, bojowym i popularnym.

2) Tygodnik ten powinien być wydawany przez specjalne Stow. Wydawnicze PPS.

3) Finanse tego pisma i tego Stowarzyszenia należy oprzeć na udziałach przedewszystkiem członków partji oraz na współdziałaniu Związków Zawodowych, stow. oświatowych i kooperatyw robotniczych.

Jednocześnie przyjęto wniosek tow. Kłuszyńskiej (Łódź):

Konferencja Prasowa stwierdza, że zebranie Centralnego Funduszu Prasowego jest koniecznością.

Z ważniejszych wniosków uchwalony jeszcze został wniosek tow. Skalaka (Lwów): Konferencja Prasowa uchwala zwrócić się do C. K. W. z przedstawieniem konieczności jaknajrychlejszego uruchomienia pisma (miesięcznika) teoretyczno-naukowego.

Na popołudniowem posiedzeniu pod przewodnictwem tow. pos. Niedziałkowskiego administratorzy i redaktorowie pism partyjnych — oraz przedstawiciele stow. wydawniczych składali sprawozdania ze stanu poszczególnych pism i wydawnictw.

W dyskusji podnoszono nader dodatnią działalność „Latarni“ i „Nowego Życia“, które to stowarzyszenia działają wydatnie dzięki energicznej pracy tow. sen. Praussa.

Przyjęto wniosek by celem rozszerzania wydawnictw partyjnych, we wszystkich okręgach i miejscowościach utworzone zostały kolportażowe komitety partyjne, któreby zajęły się propagandą i rozprzedażą wydawnictw partji, przez organizowanie kiosków, punktów rozprzedaży pism i broszur itp.

Ostatnim punktem obrad była sprawa „Dnia Prasy“. Przyjęto wniosek, w którym Konferencja zwraca się do C. K. W. z propozycją urządzenia specjalnego „Dnia Prasy“, w którymby zebrano fundusze na rzecz wydawnictw partyjnych i przeprowadzono szeroką propagandę prasową.

W końcu przyjęto wniosek, by C. K. W. wydał znaczki na rzecz prasy, któreby stale były sprzedawane celem zasilenia fund. pras.

Wszystkie uchwalone wnioski zostaną dziś przedłożone Radzie Naczelnej.

„Obrażeni“.

Stanisławowi Wasylewskiemu w odpowiedzi.

Jakże pięknie, jakże bardzo pięknie, kiedy publicysta, kiedy pisarz znany oręduje tym warstwom, które cierpią, którym się dzieje krzywda, wywłaszczonym, smutnym.

Jakże pięknie, panie Stanisławie, że pragniesz obudzić zrozumienie dla losu i uczuć tych, dla których w obecnej grabsko-skrzyńskiej Polsce, o to zrozumienie tak trudno.

Niedobrze dzieje się w Polsce.

Obrażeni są śmiertelnie nasi błękitni, najbłękitniejsi.

Jak stwierdza Stanisław Wasylewski, wielkie rody bojkotują akcję budowy samolotu polskiego, utrzymują z Rzeczpospolitą stosunek zimno konwencjonalny, uchylają się od czynnego współdziałania w jej interesie, a nawet we własnym, gdzie... „wystarczyłyby dwa kiwnięcia palcem i półtora wysiłku pana hrabiego, aby odparować cios, grożący jego latyfundiom“ i t. d.

Bah!... Można powiedzieć więcej: „Nie dają nic na pożyczki państwowe, chowają kapitały w angielskich bankach“...

Ale tego Stanisław Wasylewski nie mówi i — nie powie.

Pyta jeno, pyta z całym wdzękiem swego skąd inąd finezyjnego pióra: ...„dlaczego? dlaczego? nie chcą chcieć, nie raczą raczyć?

Są obrażeni.

Są ciężko obrażeni na Polskę, która wybuchła tak dziwnie, tak niesamowicie, zrodziła się tak... na bruku, tak... rzec można, bezwstydnie, uboga, — szara — i gestem niepojętym odrazu obdarzyła jakimś ewangelicznie — sankiolucko-braterskim uściskiem wszystkich, wszystkich skandalicznie wszystkich, nawet pastuchów, fornalów, nawet folwarczne dziewki...

Więc nie kochacie jej, błękitni...

Rwałby się wam na usta tęskno- szczery okrzyk:

„Gdzie nasz król?! Gdzie karmazyny, gdzie prymas i hetmani“?...

Miast króla — wiekopomna moraczewszczyzna, miast karmazynu — purpura krwi, co nieproszona, wyklinana, lała się po szarych legjońskich bluzach i ubłoconych portkach... i wciąż czerwień, czerwień rażąca, sztandaru tej moraczewszczyzny!

Stało się. Historja kart nie cofa.

A hetmani?

Jest-ci Hetman, z twarzą „jak tatrzańska turnia“ i duszą granitową — ale, nie błękitny on, nie błękitny, choć mógłby... i jakby to było pięknie...

Prawda? Ale cóż? I on — nie chce chcieć!

On swoje hufce składał z tych najbardziej szarych, najbardziej od was dalekich straceńców, którzy już dawno, gorżko i śmiało rzekli w stronę każdego z błękitnych, jak on Pan Młody w „Weselu“ Wyspiańskiego: „przewodziłeś, przewodziłeś, a my dzisiaj w psiej niewoli“... i — poszli za szarym komendantem, co jak błysk gromu zjawił się na ziemiach Polski.

A niewola najmniej „psią“ była dla tych, co się dziś tak gniewają. Byli potęgą, na której się wspierały chętnie i pewnie i którą popierały łaskawie przywilejem słodkim trzy zaborcze rządy.

A dziś grabska Polska grabi ich. Uchwała reformę rolną. Obchodzi się bez nich... Nie prosi ich o nic.

I jest ciągle — jeszcze ciągle — mniej lub więcej moraczewska...

Więc ją ignorują. Czyn szlachetnego odrodka Władysława Zamoyskiego, który ofiarował swe dobra na usługi społeczeństwu, uznali za zdziecinałe szaleństwo, jak pisze Wasylewski, który również zapewne troszkę się obawia, czy z pasów słuckich jakiś Kręciel czy Małupa nie uczyni sobie krawata na niedzielę...

A jednak „kultura“ i, o której braku u tych Kręcielów tak często się mówi — gdzieś kiedyś, musi się „zacząć“... Jeśli będzie ściśle zamykana w obrębie błękitnych pałaców, nie przeniknie w masę „ciemną“, nie podniesie stopnia kulturnego ogólno- narodowego.

A zdaje się, że o to nam i Tobie, panie Stanisławie chodzi?

„Wżyć się“ trzeba chcieć i umieć, skoro się jest literatem- artystą, nietylko w księżnę Januszową Zbaraską, ale i w takich Kręciełów, rozmaitych spragnionych wyższego typu życia „sankiulotów“.

Błękitni są obrażeni.

Czyżby byli tymi, którzy w „Księgach Pielgrzymstwa“ mówią: „Niech lepiej leży, niż gdyby się miała zbudzić według demokracji“?...

Tysiącwłókie karmazyny gniewają, smęcą i chmurzą.

Czemu?

Spróbuję zdefinjować:

Oto — zbyt mało czuli się nieszczęśliwymi, w niewolnej, mrocznej Polsce, aby dziś radować się Odrodzoną!

By odczuć Ją, by zrozumieć....

Jakto uczyły nas na ławie szkolnej „Dziady“ Mickiewicza?

„Kto nie doznał goryczy ni razu,
Ten nie dozna słodyczy w niebie...“

Marja Hausnerowa.

Lwów, kwiecień 1925.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

Uchwała Rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25. bm. powzięła uchwałę w sprawie doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

W związku z długotrwałym kryzysem gospodarczym liczne rzesze bezrobotnych pozostają około roku bez pracy. Oparta na ustawie z 18. lipca 1924 r. akcja zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zapewniała bezrobotnym pomoc materjalną tylko przez 26 tygodni w ciągu roku, wobec czego przeszło 60.000 bezrobotnych wyczerpuje na początku kwietnia br. wszystkie przysługujące im zasiłki z funduszu bezrobocia. Obecna sytuacja na rynku pracy nie pozwala jednak na przerwanie akcji zapomogowej w stosunku do wspomnianej kategorji bezrobotnych, dopiero bowiem w końcu kwietnia i w przeciągu maja zostaną uruchomione roboty budowlane i inwestycyjne, przy których większe ilości bezrobotnych będą mogły znaleźć zatrudnienie.

Z uwagi na to, że przedłużenie okresu zasiłkowego (przewidzianego w ustawie) ponad 26 tygodni wymagałoby znacznego podwyższenia opłat na rzecz funduszu bezrobocia ze strony wszystkich czynników zainteresowanych (państwa, samorządów, pracodawców i robotników), zarówno zarząd główny funduszu bezrobocia, jako też komisja sejmowa ochrony pracy wypowiedziały się przeciwko nowelizacji odnośnych przepisów (art. 13) ustawy z 18. lipca 1924 r. Zatem jedynie możliwą do zastosowania formą pomocy dla wymienionych kategoryj bezrobotnych jest w chwili obecnej wypłacanie zasiłków pieniężnych ze skarbu państwa na mocy specjalnej uchwały Rady ministrów bezrobotnym, pozostającym w większych skupieniach bezrobotnych.

Wysokość zapomóg będzie stosowana taka sama, jaka została wymierzona na mocy ustawy z dnia 18. lipca 1924 roku. Po wprowadzeniu wspomnianych ograniczeń w zakresie uprawnień bezrobotnych do pobierania zapomóg, liczba pobierających zmniejszy się o 15 procent, wobec czego ewentualnie będzie pobierało zasiłki około 55.250 osób. Suma, niezbędna na wypłaty zasiłków w ciągu kwietnia i maja (54 dni) po 1 zł. 30 gr. wyniesie 3,878.550 złotych. Ponadto przybędzie w ciągu tego okresu około 25.500 osób, dla których ogólna suma zapomóg w ciągu przeciętnie dni 25 wyniesie 828.750 złotych. Doliczając do tego 5 procent kosztów administracyjnych, co wyniesie 235.365 złotych, przewidywać należy, że ogólny wydatek ze skarbu państwa na akcję doraźnej pomocy do 1. czerwca br. wyniesie 4,942.665 złotych.

Osobna instrukcja ministra pracy i opieki społecznej wyjaśni sposób postępowania przy stosowaniu poszczególnych przepisów niniejszej uchwały. Prowadzenie akcji doraźnej pomocy będzie powierzone funduszowi bezrobocia który za te czynności otrzyma zwrot poniesionych kosztów administracyjnych w wysokości, nie przekraczającej 5 procent sum wypłaconych.

Zarząd główny funduszu bezrobocia wyda na podstawie instrukcji ministra pracy i opieki społecznej odnośne zarządzenia dla swych organów w sprawie przyznawania i wypłaty zapomóg. Przepisy formalne w sprawie kontroli ewidencji i rejestracji bezrobotnych pozostawiono te same, co w ustawie z 18. lipca 1924 r.

Zaznaczyć należy, że rząd swoją akcję pomocy dla bezrobotnych zamierza kontynuować w przyszłości.

—:::—

Położenie handlu i przemysłu.

Wśród ogólnego narzekania na ciężkie czasy, spowodowane przesileniem gospodarczem, najgłośniej rozlegają się narzekania świata handlowego i przemysłowego. Brak gotówki, stagnacja w sprzedaży, drogi kredyt i droga robocizna, wysokie podatki i wysokie ciężary społeczne — oto treść tych narzekań. Słyszy się też i czyta ciągle o skutkach tego przesilenia objawiających się w formie bankructw, mnożących się protestów wekslowych, egzekucyj podatkowych, zamykania fabryk albo ograniczenia czasu pracy itd.

Czy te narzekania są usprawiedliwione? Niewątpliwie handel i przemysł są w ciężkiem położeniu. Ogólne zubożenie i niskie zarobki podcięły grubo stopę życiową szerokich sfer żyjących z pracy fizycznej i umysłowej; dziś nikt nie kupuje rzeczy, których koniecznie nie potrzebuje, przeciwnie — każdy się ogranicza i odkłada kupno na „lepsze czasy". Obroty też handlowe są teraz niewątpliwie mniejsze, a temsamem zarobki mniejsze. Nie jest wielką przesadą narzekanie na zbyt wielkie opodatkowanie; sam p. Grabski nie przeczy, że podatki są wysokie, ale państwo potrzebuje pieniędzy i musi naciskać na obywateli.

A jednak, mimo tych pod wielu względami słusznych narzekań jakoś nie widać tendencji do zmniejszenia się ilości ludzi zajmujących się handlem i przemysłem z pewności nie z idealizmu, ale dla zarobku. Poza znanym, bo na każdej ulicy widocznym faktem, że codziennie powstają nowe handle i przedsiębiorstwa, że sklepy i składy nigdy jeszcze nie były zaopatrzone w takie masy towarów, jak obecnie, poza temi faktami są i dane urzędowe wskazujące, że w handlu i przemyśle niema stagnacji w tak jaskrawych formach, że kto przed tem temi procederami się zajmował, nie porzucił ich i obecnie mimo przesilenia.

Mamy przed sobą wykaz warszawskiej Izby skarbowej z wykupna patentów i świadectw handlowych i przemysłowych w dwóch pierwszych miesiącach br. Otóż świadectw handlowych wykupiono 55.414, zaś świadectw przemysłowych 87.217. Liczby te nabiorą właściwego znaczenia, jeżeli się zważy, że tworzą one 91 względnie 94 procent ilości świadectw handlowych i przemysłowych wykupionych w ciągu całego roku 1924.

A więc ruch handlowy i przemysłowy według powyższych danych nietylko nie osłabł, ale ogromnie się powiększył. Ba, wykaz, na który się powołujemy, idzie jeszcze dalej. Pisze się tam dosłownie: „Ponieważ ilość wykupionych świadectw przemysłowych znacznie się zwiększy po dokonaniu lustracji przedsiębiorstw, jest rzeczą pewną, że ilość świadectw handlowych i przemysłowych w rb. z pewnością nie będzie mniejszą, niż w roku zeszłym". A przecież rok bieżący, jak głoszono, miał być rekordowym w dziedzinie — pogorszenia się położenia handlu i przemysłu...

Nie piszemy powyższych słów dlatego, jakobyśmy zazdrościli kupcom i przemysłowcom ich, oprawda, niezawsze różowego położenia. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, że nie należy wyolbrzymiać tego, co w oczach innych, bezpartyjnych jest małem, jest lepszem, aniżeli interesowanym się wydaje. Jeżeli się porówna położenie sfer handlowych i przemysłowych z położeniem licznych rzesz ludności pracującej w innych zawodach, musi się dojść do rezultatu, że są ludzie i grupy daleko więcej mający praw i powodów do narzekania, a mimo to z rezygnacją znoszący swój ciężki los.

—:::—

Delegacja pracowników umysłowych u ministra Sokala.

W dniu 27 bm. p. minister pracy i opieki społecznej przyjął delegację Zrzeszenia polskich pracowników związków zawodowych i Związku pracowników organizacyj zawodowych Rzpltej w osobach pp. B. Małeckiego, dr. H. Raabego, T. Hartleba, L. Grygołajtysa, S. Dabulewicza i W. Kościńskiego, która przedstawiła mu szereg postulatów pracowników umysłowych, tak w sprawach związanych z ustawodawstwem socjalnem, jak i gospodarczych.

W pierwszym rzędzie delegacja domagała się jak najrychlejszego wniesienia do sejmu ogólnej ustawy ubezpieczeniowej dla pracowników umysłowych, zapewniającej ubezpieczenia od bezrobocia i nieszczęśliwych wypadków.

Minister oświadczył, że projekt opracowany przez ministra pracy jest w druku i w najbliższym czasie zostanie przesłany organizacjom pracowniczym do zaopinjowania i w następstwie wniesiony na radę ministrów i do sejmu.

W sprawie ustawy o najmie oficjalistów delegacja interwenjowała o jak najszybsze wniesienie jej do sejmu z uwzględnieniem zgłoszonych w swoim czasie przez organizacje pracownicze poprawek. P. minister oświadczył, że ustawę tę podda ponownemu rozpatrzeniu w ministerstwie, poczem, po poczynieniu w niej zmian w duchu zgłoszonych uwag, roześle projekt ustawy do wiadomości zainteresowanych zrzeszeń, skierowując go jednocześnie do sejmu.

Delegacja zwróciła się również do p. ministra o uregulowanie czasu pracy w handlu.

Pozatem przedłożono ministrowi pracy memorjał w sprawie uwzględnienia organizacyj zawodowych pracowników umysłowych przy powoływaniu tymczasowej najwyższej izby gospodarczej oraz w sprawie reorganizacji biura badania cen, jakie poprzednio złożono p. premjerowi.

—:::—

Przed wyborami w Belgji.

BRUKSELA. 29. marca. (Pat). Dnia 5. kwietnia odbędą się wybory do izby deputowanych i senatu.

Obie izby zgromadzą się dn. 28. kwietnia. Rozwiązana izba deputowanych liczyła 186 członków. W nowej izbie będzie 187 deputowanych. Wobec tego, że kantony Eupen, Malmedy i Saint Vith zostały przyłączone do okręgu wyborczego w Verviers (prowincja Leodjum).

W rozwiązanej izbie deputowanych podział mandatów był następujący: Katolicy — 80 mandatów, socjaliści — 68, liberałowie — 33, frontyści — 4, kombatanci — 1 mandat.

Poniżej podajemy cyfry porównawcze głosów i foteli uzyskanych przez trzy największe stronnictwa przy wyborach w roku 1919, nazajutrz po zawieszeniu broni oraz przy wyborach w r. 1921:

	1919		1921	
	głosy	fotele	głosy	fotele
katolicy	659.368	73	775.429	80
socjaliści	646.305	70	673.795	68
liberałowie	310.876	34	353.429	33

Dla senatu, liczącego 153 członków rozkład mandatów był następujący: katolicy 73, socjaliści 52, liberałowie 28.

—::—

Nowiny z dnia.

Lwów. 2 kwietnia

UNIWERSYTET LUDOWY im. ADAMA MICKIEWICZA ogłasza następującą zmianę w programie wykładów „WSZECHŚWIAT A CZŁOWIEK":

1. kwietnia (środa) Prof. Antoni Wereszczyński „U kolebki społeczeństwa i państwa".

3. kwietnia (piątek) Prof. Konstanty Chyliński „Najstarsze cywilizacje". Pierwotna Grecja.

Sala Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska. — Początek o godz. 7-mej wieczorem.

KU PAMIĘCI TADEUSZA RUTOWSKIEGO. W piątek 3. kwietnia b. r. mija siedem lat od chwili, w której śmiertelne szczątki Tadeusza Rutowskiego spoczęły na cmentarzu łyczakowskim. W dniu tym o godz. 4.30 popołudniu Komitet złoży wieniec na grobie a niniejszem zaprasza do udziału w tym akcie wdzięcznej pamięci.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 2-go kwietnia o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ WE LWOWIE i zapowiedź gruntownej sanacji stosunków magistrackich traktowana jest przez czynniki oficjalne i ogół mieszkańców, jako sen nocy kwietniowej. Sensacjom tym należy ufać tylko w dniu 1. kwietnia, bo jest to jedyny dzień w roku który tradycja poświęca nierealnym, a upragnionym marzeniom.

Oddajmy się zatem rozkosznemu złudzeniu, choćby przez 24 godzin, aby nazajutrz przypomnieć sobie, że to tylko „Prima Aprilis".

DO WIADOMOŚCI CZŁONKÓW SEKCJI TECHNICZNEJ RADY MIEJSKIEJ. Ponieważ w przyszły czwartek, dnia 2. kwietnia spodziewanem jest postawienie na porządku dziennym tajnego posiedzenia Rady miejskiej sprawy awansów i stabilizacji inżynierów Departamentu technicznego Magistratu, przeto należy sądzić, że członkowie Sekcji technicznej Rady, w zrozumieniu ważności sprawy, zjawią się wszyscy na to posiedzenie gremjalnie by wyrazić jako fachowcy swoją opinję o kandydatach Neumanowskich na „radców budownictwa" i przeprowadzić porównanie kwalifikacji.

KTO MA NAJPIĘKNIEJSZE NÓŻKI? Najpiękniejsze nóżki mają te panie, które noszą pantofelki i buciki zakupione u HENRYKA POSTA, LWÓW, PAŃSKA 7, który sprzedaje najwytworniejsze obuwie po cenach bardzo przystępnych. 323—1

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj wieczorem zajęła się sadza w kominie realności przy ul. Szpitalnej l. 78. Od padających iskier, zajęło się wkrótce wiązanie dachowe i pożar groził rozszerzeniem się na sąsiedni budynek. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

W ub. poniedziałek doniesiono miejskiej straży pożarnej, iż w Glinianach, oddalonych o 50 klm. od Lwowa, stoi w płomieniach 20 budynków na przedmieściu Zastawie.

Straż pożarna za wiedzą prezydjum miasta chciała wyjechać na pomoc, jednakowoż z powodu braku samochodów nie można było tego uskutecznić. Wojskowość odmówiła pożyczenia aut na ten cel. Spłonęło tam 63 zabudowań, w tem 2 domy.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w domu Andrzeja Dacia. 200 osób pozostało bez dachu nad głową.

Na przedmieściu w Jaworowie wskutek podpalenia spłonęły zabudowania gospodarskie księdza Senehuby. Z Urzędu śledczego policji we Lwowie wysłano wywiadowcę w celu przeprowadzenia śledztwa i pościgu za podpalaczem.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA W BANKU WIEDEŃSKIM. Ozjasz Wirklich, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, bawił wczoraj w biurach wymienionego banku. Nieznany sprawca skradł mu wówczas portfel, zawierający 315 dolarów. Poszkodowany doniósł o tem policji.

AWANTURY I PORANIENIA NOŻEM. Piotr i Iwan Jaremczukowie, czując nienawiść do woźnicy Oleksego Magaty, napadli go i pobili, przyczem ciężko zranili go nożem w pierś i rękę. Magotę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Policja aresztowała Kazimierza Czerskiego za wywołanie awantury i bójkę z braćmi Antoniem i Stanisławem.

Annę Brandlównę osadzono w areszcie policyjnym za opilstwo i wywołanie zbiegowiska.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wieczorem spostrzeżono wijącą się w bólach kobietę, która leżała pod magazynem bagażowym na dworcu głównym. Posterunkowy Guz zawezwał Pogotowie rat. Okazało się, że była to 25-letnia Marja K., która zatruła się jodyną. Po udzieleniu jej pomocy odwieziono ją do szpitala.

Desperatka była poprzednio kucharką w Tarnopolu i stamtąd przyjechała do Lwowa. Powodu jej zamachu samobójczego nie ustalono.

Michał Maślij, służący w hotelu Krakowskim, jak stwierdzono popełnił zamach samobójczy z powodu zawiedzionej miłości.

KRONIKA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. 12-letnia Regina Rubinfeldówna, głuchoniema, została wczoraj potrącona obok kawiarni wiedeńskiej przez samochód pędzący na oślep. Odniosła ona liczne kontuzje na całem ciele. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Paweł Kołodziej, kierownik fabryki chleba „Merkury", zgłosił się w Pogotowiu rat. z kontuzjami na głowie i ręce. Po zaopatrzeniu odesłano go do szpitala.

Albina Schorówna, krawczyni, zgłosiła się w Pogotowiu rat. z poparzoną ręką.

Mieczysław Szader przy pracy w drukarni doznał zmiażdżenia palca u ręki.

Maksa Roltera ukąsił dotkliwie koń w twarz, zaś Izraela Fuchsa pokąsał pies na wałach koło Województwa. Udzielono im pomocy w Pogotowiu rat.

—:::—

Ściganie spekulacji i paskarstwa.

LWÓW, 31. marca.

Z powodu zbliżających się świąt paskarstwo, szczególniej artykułów spożywczych, krzewi się w najlepsze. Również towary tekstylne, a głównie obuwie, drożeją z dnia na dzień z powodu spekulacji paskarzy. Władze winny w okresie przedświątecznym ścigać bezwzględnie spekulantów i w zarodku tłumić próby śrubowania cen.

Oddział policji dla walki z lichwą w ub. tyg. notował następujących amatorów drożyzny: właścicieli restauracji Markusa Frostiga przy ul. Wałowej l. 15. i Samuela Rubina przy ul. Kopernika l. 41. Wniesiono na nich skargi do sądu Sekcji III. Tu również oskarżono o oszustwo właściciela piekarni Izraela Spiwaka, zam. przy ul. Rzeźnickiej l. 7, który wypieka pieczywo o niedostatecznej wadze.

W magistracie oskarżono o paskarstwo: 2 piekarzy, 21 właścicieli sklepów korzennych, 3 rzeźników, 3 właścicieli wędliniarni i jednego restauratora.

O nie wystawianie cen na towarach oskarżono w magistracie 21 właścicieli różnych firm.

Podczas kontroli sklepów przez funkcjonarjusza Miejskiego urzędu targowego stwierdzono brak świadectw przemysłowych u Michała Nanowskiego, właściciela pracowni masarskiej przy ul. Żółkiewskiej 72.

Brak faktur handlowych stwierdzono w składzie obuwia Mojżesza Kormana przy ul. Legjonów 27, oraz w sklepach towarów galanteryjnych Adolfa Feina przy ul. Legjonów l. 13 i Majera Holzera, ul. Rejtana l. 4.

Ogółem policja oskarżyła w magistracie w ub. tygodniu 52 właścicieli różnych firm.

—:::—

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ ŚPIEWACY! Próby „Chóru Robotniczego" odbywać się będą we środy i soboty o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rady Związków Zawodowych, ul. Ossolińskich 10, uprasza się o stałe i punktualne uczęszczanie. Kądzioła. —5

× WIECZÓR IRONJI, SATYRY I KPIARSTWA. Staraniem Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 4. kwietnia br. w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej o godz. 8'15 wieczór autorski znanego satyryka W. RAORTA, na którym autor odczyta swe najnowsze utwory satyryczne.

Bilety na ten wieczór autorski są wcześniej do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6. i wieczorem przed odczytem przy kasie.

× SEKCJA GEOGRAFICZNA PRZY T. N. S. W. urządza we środę 1. kwietnia br. o godz. 17-tej zebranie z odczytem dra A. Zierhoffera: Z morfologji okolic Lwowa cz. II. w sali Instytutu geogr. U. J. K. ul. Kościuszki 9. III. p.

—:::—

Ponowna wizja lokalna na poczcie

W ub. poniedziałek wieczorem dokonano ponownie wizji lokalnej na poczcie głównej, przy której byli obecni wszyscy funkcjonarjusze urzędu śledczego policji i insp. Łukomski. Tym razem zainscenizowano wjazd wozu pocztowego na podwórze gmachu pocztowego. Koniem popowoził woźnica Giedyna a wewnątrz wozu siedzieli Maciełąg i Balicki. Demonstrowali oni przebieg dokonanego napadu rabusiów na wóz pocztowy. Naocznia ta wypadła, zdaniem policji na niekorzyść Maciełąga i Balickiego, gdyż wykazała sprzeczności w ich zeznaniach.

Policja twierdzi, iż obaj wymienieni byli w zmowie z rabusiami i sami wydali im pieniądze. Budynek poczty głównej strzeżony jest stale przez dwóch posterunkowych. W chwili rabunku, jak stwierdzono, nie było w pobliżu poczty, ani jednego policjanta.

Notatki artystyczne.

POLSKA AKADEMJA MALARSKA W PARYŻU. Wskutek pomyślnego załatwienia przez ministerstwo oświaty uchwały profesorów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie — zostaje otwarty paryski oddział Akademji Sztuk Pięknych, pod kierownictwem prof. Pankiewicza. Do oddziału paryskiego będą mieli dostęp studenci zakwalifikowani przez radę.

STYPENDJA DLA MALARZY I LITERATÓW. Jak donoszą, minister skarbu przyjął życzliwie projekt departamentu sztuki, aby rząd ufundował kilkadziesiąt stypendjów na wyjazdy literatów i plastyków. Będą to pierwsze polskie „bourses de veyage", istniejące we wszystkich wielkich krajach obcych. Wstawiono na ten cel do budżetu min. wyznań i ośw. publicznego na r. 1925 sumę 97.200 złotych, co pozwoli utworzyć 27 stypendjów rocznych po 300 złotych miesięcznie w tym samym stosunku miesięcznym. Ze względu na międzynarodową wystawę dekoracyjną przewidywane jest w tym roku udzielenie największej ilości stypendjów malarzom. Na drugiem miejscu będą literaci. Stosunek ten zmieni się w roku następnym. Inicjatywę tę i jej realizację należy powitać z zadowoleniem.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PUBLICZNE w sprawie uruchomienia ruchu budowlanego bezrobocia i braku mieszkań odbędzie się w niedzielę dnia 5. kwietnia W STRYJU w sali kina „Edison" o godz. 10-tej rano.

Referaty wygłoszą poseł tow. Moraczewski, tow. dr. Dręgiewicz ze Lwowa i tow. Denasiewicz z Drohobycza. —5

Komunistyczny strejk w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

PRAGA. 31. marca. W Zagłębiu Ostrawsko- karwińskiem wybuchł w poniedziałek strejk górniczy. Socjalno- demokratyczny Zw. górników przyjął rezolucję, w której stwierdziwszy, że stoi na gruncie zawartej umowy zbiorowej, potępia stanowisko organizacji komunistycznych, które samowolnie ogłosiły, że umowa zbiorowa nie zobowiązuje w zagłębiu ostrawsko- karwińskiem pewnej części robotników i proklamowały strejk nie zapewniwszy sobie zgody i poparcia ogółu robotników, przez co wyrządzają szkodę interesom klasy pracującej. Broniąc zawsze układów kolektywnych przed atakami, z której by strony pochodziły, Związek górników z wyżej przytoczonych powodów nie godzi się na proklamowanie strejku. Podobną uchwałę powziął związek robotników metalowych.

Przeciw strejkowi wypowiedziała się również konferencja zjednoczenia czesko- słowackich Zw. zawodowych Przyjęta przez nią rezolucja potępia komunistyczną akcję strejkową, która jest nierozważnem hazardowaniem z losem i egzystencją górników.

W pierwszym dniu strejku w Zagłębiu ostrawsko- karwińskiem do pracy nie stanęło 68 proc. górników. Strejk w przemyśle objął tylko 10 procent pracujących.

Budka wraz z inwalidą zmieciona przez spłoszone konie.

Jan Pasternak, inwalida, utrzymuje kiosk w ul. Słonecznej. Wczoraj wieczorem spłoszyły się konie niejakiego Parnesa i pędząc na oślep wpadły wraz z wozem na budkę wymienionego inwalidy. Momentalnie została ona zmieciona ze swego miejsca i połamana na drobne kawałki.

Zpod stosu desek, pudełek różnego rodzaju, ciastek, owoców, limoniadek, papierosów i t. p. mienia sprzedającego odezwały się jęki przywalonego rumowiskiem. Przechodnie pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą. Zawezwano Pogotowie rat., gdyż obrażenia doznane przez Pasternaka okazały się poważniejszej natury.

Lekarz Pogotowia dr. Adamiak, stwierdził iż doznał on złamania paru żeber, oraz licznych kontuzji i zgniecenia klatki piersiowej. Po zaopatrzeniu odwieziono ofiarę wypadku do szpitala.

„Przygotowanie panny do stanu zakonnego".

„Nowy Świat" amerykański donosi o wielkim skandalu w Trenton w marcu b. r., a którego bohaterem jest niejaki ksiądz Mateusz Nowak, znany wśród rzymskich katolików polskich w St. Zjedn. misjonarz.

Jeszcze nie przebrzmiały echa przykrej dla Polonji trentońskiej katastrofy automobilowej, w której zginęli dwaj księża Zieliński i Rybacki w czasie powrotu z pijackiej pohulanki, gdy w społeczeństwo w Trenton pada wiadomość o aresztowaniu ks. Mateusza Nowaka, misjonarza, proboszcza parafji św. Jadwigi w Trenton, oskarżonego o zniewalanie kandydatek na siostry zakonne.

Ks. Nowak został aresztowany 5. marca i umieszczony w więzieniu, gdyż nie mógł złożyć 5.000 dolarów kaucji. W kilka dni po tem, księża okoliczni zebrali potrzebną sumę i postarali się o wypuszczenie swego konfratra na wolność.

Sprawa zbrodni popełnionej przez ks. Nowaka, przedstawia się, jak następuje:

Panna Walerja Wierzbicka, lat 25, oskarża ks. Nowaka o zniewolenie i uprowadzenie. Według zeznań złożonych przez p. Wierzbicką, oskarżony ks. Nowak dopuszczał się na niej kilkakrotnych gwałtów, podczas, gdy był proboszczem w Senandoah.

Panna Wierzbicka przed 7 laty, licząc lat 18 pragnęła zostać zakonnicą. Udała się do spowiedzi do ks. Nowaka i zwierzyła mu się z prangieniami swego dziewiczego serca, prosząc o wskazówki. Ks. Nowak udzieliwszy jej w konfesjonale swego błogosławieństwa, polecił jej spotkać go w pewnym domu w mieście Shenandoah. Przy pierwszej lekcji dla zostania zakonnicą nastąpiło zgwałcenie, jakby to należało do programu w przyjęciu na zakonnicę. Ks. Nowak przekonawszy się, że kandydatka po takiem przygotowaniu straci ochotę do życia klasztornego, wręczył jej tani pierścionek przyrzekając ożenek. Znieważona kandydatka na zakonnicę uwierzyła obietnicy i oczekiwała na upragniony dzień ślubu, jeżdżąc z miasta do miasta, gdzie jak ją zapewniał ksiądz Nowak, mieli wziąć ślub cywilny. Obietnice małżeństwa ks. Nowaka jednak się nie spełniały, i Wierzbickiej wyczerpała się cierpliwość. Zaskarżyła wiarołomcę. Adwokaci ks. Nowaka usiłowali doprowadzić do porozumienia. W czasie atoli tych transakcji adwokackich ks. Nowak zniknął z Shenandoah i wypłynął w Trenton. P. Wierzbicka dowiedziawszy się, że jej księdz- kawaler przebywa w Trenton przybyła w zeszłym tygodniu do tego miasta i aresztowała przygotowywacza panien do stanu zakonnego.

Skandal ks. Nowaka- misjonarza, wywołał popłoch wśród księży całego stanu New- Jersey.

Pojednanie Chorwatów z Serbami.

Republikanie chorwaccy uznają monarcję i wyciągają rękę do zgody.

Ogromne wrażenie w całej Jugosławji wywarła deklaracja złożona imieniem chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej, przez Pawła Radicza na posiedzeniu skupczyny dnia 27. marca. Deklaracja ta przekreśla dotychczasowe stanowisko chorwackiej opozycji i podnosi konieczność politycznego porozumienia między trzema bratniemi szczepami w ramach konstytucji królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Niespodziewany ten zwrot w polityce republikanów chorwackich jest tem znamienniejszy, że niedawno wybory do skupczyny odbyły się pod niesłychanym terrorem rządu i partji rządowych, stosowanym do kandydatów opozycyjnych, którego ostatecznym wyrazem było anulowanie 63 mandatów posłów z partji Radica.

Poseł Paweł Radic, który przemawiał w zastępstwie nieobecnego przewódcy stronnictwa, Stefana Radica, oświadczył, że stronnictwo uznaje obecny stan polityczny, jaki krajowi nadała istniejąca konstytucja, z dynastją Karadżordżewiczów na czele. W dalszym ciągu deklaracja, zwróciwszy uwagę na niebezpieczeństwa, jakiemi przyszłości państwa grożą akty gwałtu, stosowane przez rząd do Chorwatów, Radicz zgłosił gotowość chorwackiego ludu do poświęcenia swych najlepszych sił dla współpracy nad budową państwa.

„Nie lękamy się zarzutu kapitulacji. W ostatniej walce wyborczej, dowiedliśmy, że nie damy się ani zgiąć, ani złamać. To, co robimy, robimy z własnej woli, a jeśli wygląda to tak, jakbyśmy ulegali przemocy, to oświadczamy, że czynimy to ze względu na interesy bratniego szczepu serbskiego i wspólnej przyszłości. Uważamy granice państwowe za narodowe granice chorwackiego ludu. Wewnątrz tych granic walczy lud chorwacki o swą egzystencję i granic tych będzie bronił do końca."

Na końcu swej trzygodzinnej mowy Radic podniósł, że chorwacka partja ludowa, nigdy nie wchodziła w jakiekolwiek wiążące układy z III. Międzynarodówką.

—:::—

Proces Sadoula.

PARYŻ. 31. marca. Dzisiaj przed sądem wojennym V korpusu armji w Orleanie rozpoczyna się proces Jakóba Sadoula, byłego kapitana wojsk francuskich, a następnie komisarza ludowego w Rosji sowieckiej. Proces, w którym jako świadkowie wystąpiją wybitne osobistości, ze świata politycznego, obudził wielkie zainteresowanie.

Akt oskarżenia powołuje 18 świadków, między nimi b. posłów w Petersburgu, Noulensa i Duchesne, generałów Niessela i Delevergne i kapitana Laurent, byłego szefa francuskiej służby wywiadowczej w Rosji.

Obrona powołuje 40 świadków, między nimi Caillaux, Painlevego, P. Boncoura, L. Bluma i posła sowieckiego Rakowskiego.

Sadoul stoi pod zarzutem dezercji, porozumienia z wrogiem i jednania dla wroga zwolenników.

Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności. Sadoul odpowiada z wolnej stopy.

25 lat „Het - Volku".

(Inf. Międzynar.). Centralny organ holenderskiej partji socjalistycznej obchodzi 1. kwietnia jubileusz swego 25-cio letniego istnienia. Poprzednikiem jego był tygodnik „Social Democraat" wydawany przez Vliegena i de Roode. D. 1. kwietnia 1900 ukazał się pierwszy numer dziennika „Het Volk" pod redakcją Troelstry. Obecnie po niedawnem ustąpieniu Troelstry objął redakcję J. F. Ankersmit. „Het Volk" wychodzi w 60.000 egzemplarzy.

Obrona politycznych więźniów — tylko nie w Rosji!

(Inf. Międzynar.). Przed kilku dniami miało się odbyć w Nowym Yorku zgromadzenie, zwołane przez międzynarodowy komitet pomocy dla więźniów politycznych ale komuniści rozbili je. W oświadczeniu, które z tego powodu ogłosił przewodniczący, czytamy:

„Komuniści są za wolnością słowa ale tylko dla siebie, podczas gdy my żądamy wolności słowa tak dla nich jak i dla wszystkich innych partji. Zaproponowaliśmy im współpracę, zaprosiliśmy mówców komunistycznych, aby przemawiali na zgromadzeniu. Odrzucili ejdnak nasze propozycje, powołując się na to, że i Rosja została umieszczona między temi państwami, w których znajdują się więźniowie polityczni".

Aresztowanie w wojsku.

WARSZAWA. 31. marca. (AW). Komandor Bartoszewicz został aresztowany z polecenia władz wojskowych na skutek nadużyć wykrytych przez korpus kontrolerów.

Nowy rekord dla samochodów.

PARYŻ. 31. marca. Znany automobilista, Eldvidge osiągnął nowy rekord szybkości, przebywszy 5 km. w 1 minucie 26'57 sekund, co daje 207.9 km na godzinę.

Trocki atakuje mieńszewików.

MOSKWA. 31. marca. (Pat.) W miejscowości Suchumie na Kaukazie podczas pośmiertnej Akademji na cześć ofiar katastrofy lotniczej w Tyflisie wygłosił między innymi przemówienie Trocki, który oświadczył, że przyczyną katastrofy nie był wypadek, lecz zamach mieńszewików. Oświadczenie to wywołało sensację.

Znowu katastrofa górnicza.

NEWCASTLE. 31. marca. (Pat). Reuter. W pewnej kopalni zalała woda 200 górników. 164 zdołano uratować. 35 poniosło śmierć.

Prowokacje baronów węglowych.

Pisałem niedawno w „Naprzodzie", jak to równocześnie ze wzrostem wydajności pracy robotników w przemyśle górniczym spadała ich płaca. Obecnie przeciętna płaca robotników w górnictwie wynosi na dniówkę 4 złote z groszami. Jeżeli jednak odliczymy wysoko ukwalifikowanych robotników zarabiających około 6 złotych na dniówkę jakich 25 proc. całej załogi, to otrzymamy faktyczną płacę pozostałych 75 proc. robotn. od 1.20 do 3 zł. na dniówkę, czyli miesięczny zarobek górnika wynosi bez potrąceń 144 zł., pomocy od 28.80 do 72 zł.

Od kilku miesięcy jednak praca na kopalniach została ograniczona do 4 dni w tygodniu wskutek tego płace górników, a więc tej kategorji robotników, która pracuje najciężej i stale jest narażona na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, wynoszą tylko 96 zł., a reszty robotników przem. górniczego od 19 do 48 złotych miesięcznie, bez potrąceń na mieszkanie, Kasę chorych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek bezrobocia.

Te przerażająco niskie płace przemysłowcy węglowi chcą obniżyć jeszcze o 10 proc. Centralny Związek górników już od kilku tygodni domagał się podniesienia tych nonsensowych płac, wskazując, że stabilizowanie tych zarobków na dłuższy okres musi spowodować ujemne skutki obniżania się wydajności pracy. Kapitaliści w odpowiedzi na to słuszne żądanie odpowiadają obniżką płac.

Już teraz górnicy skarżą się na zgromadzeniach i konferencjach, że na skutek stałego niedożywiania nie mogą się utrzymać na dotychczasowym poziomie wydajności pracy i przez to i te skromne zarobki zaczynają im się obniżać.

Każdy rozumny przedsiębiorca, widząc taki objaw, starałby się we własnym interesie przez podniesienie płacy do odpowiedniego poziomu przywrócić a nawet spotęgować zdolność wytwórczą robotników. Wiadomo przecież, że nie długość czasu pracy albo niskie płace, lecz ilość wykonanej pracy ma wpływ poza innemi czynnikami na cenę towaru.

Nasi przemysłowcy węglowi, opanowani obłędną nienawiścią do ustaw socjalnych, nie chcą zrozumieć tego prostego rachunku. Żądają dalszych obniżek płac. Kiedym im udowodnił, że gdyby obecne płace zamiast podwyższyć obniżyli, to robotnicy nie byliby w stanie żyć, a więc i pracować, panowie kapitaliści odpowiedzieli z właściwym im cynizmem, że to jest prawdą i dlatego gotowi są zrzec się obniżki płac, lecz pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na przedłużenie czasu pracy do 8 godz. efektywnej pracy, także w sobotę pod ziemią (tj. 8 i pół godz. ze zjazdem i wyjazdem), a na powierzchni do 10 godz. Urlopy również winny być zredukowane. To prowokacyjne postępowanie węglowych reakcjonistów robi wrażenie, że gdyby im chodziło o udowodnienie robotnikom, że czem wydajniej pracują, tym płaca ich winna być niższa i czas pracy dłuższy. Przecież sami przemysłowcy nie mogą zaprzeczyć pocieszającego i wysoce pożytecznego społecznie i dla przemysłu faktu, że pracowity nasz górnik przy obecnym czasie pracy, podniósł wydajność pracy do poziomu z przed wojny, kiedy pracował 10 godz. Głupia reakcyjna polityka naszych kapitalistów węglowych doprowadzić może przez ogładzanie robotników i drażnienie ich reakcyjnemi projektami do katastrofy przemysłowej i społecznej. Robotnicy już dzisiaj robią zarzuty w rodzaju: namawialiście nas do podniesienia wydajności pracy, twierdziliście, że przez to poprawi się nasz byt. Patrzcie co się dzieje! Czem intensywniej pracujemy, tem gorzej się nam powodzi, a teraz przychodzą kapitaliści, chcą nam zabrać ostatnią zdobycz, jaką z całego piekła wojennego i powojennej nędzy i cierpienia zdołaliśmy uratować.

Sam fakt, że przemysłowcy uważają za możliwe wbrew obowiązującym ustawom o czasie pracy i urlopach stawiać robotnikom żądania sprzeczne z temi ustawami, jest prowokowaniem robotników. Stwierdza on jednocześnie rozwydrzenie kapitalistów spowodowane wrogim stosunkiem różnych pp. Kiedroniów do ustawodawstwa socjalnego. Artykuły agitacyjne ministrów i wysokich urzędników państwowych nie pozostają bez wpływu na taktykę przemysłowców. To, że pan Wierzbicki dyktuje imieniem „Lewiatana" nakazy ministrom, musi prowadzić w konsekwencji do tego, że tenże Wierzbicki z trybuny sejmowej może postawić na pierwszem miejscu wolę „Lewiatana", a po nim dopiero wolę rządu. Górnicy jednak nie podporządkowują się woli lewiatańczyków i gdyby rząd, który obecnie pośredniczy w zatargu górników, nie chciał przywołać rozpasanych do nieprzyzwoitości baronów węglowych do porządku, to górnicy znajdą dość siły, aby nauczyć kapitalistów poszanowania dla obowiązującego ustawodawstwa robotniczego.

Mamy jeszcze nadzieję, że rząd docenia powagę toczącego się od kilku tygodni sporu w przemyśle górniczym i że szybka i skuteczna interwencja na korzyść słusznych żądań robotników położy kres już zadaleko posuniętemu rozgoryczeniu w szeregach robotników.

Nędza i ciągłe drażnienie reakcyjnemi pomysłami może zrobić swoje. Może zamienić głuchą rozpacz robotników w otwarty bunt. — Już dzisiaj idzie pomruk, wołanie: dosyć tej nędzy! dosyć powolnego konania, trzeba z tym nieznośnym stanem skończyć.

Rząd winien w tej sytuacji znaleść odpowiedni ton, któryby położył tamę apetytom reakcyjnych właścicieli kopalń, jeżeli chce uniknąć groźnego konfliktu.

POSEŁ JAN STANCZYK.

Fundusz bezrobocia w Stanisławowie.

W ostatnich dniach powołany został przez Zarząd Główny Funduszu bezrobocia przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie Zarząd Obwodowy tegoż funduszu w Stanisławowie.

Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie powierzoną została akcja zabezpieczeniowa na całym terenie Województwa Stanisławowskiego i w skład tegoż Zarządu weszli:

Jako przedstawiciele samorządu dr. Michał Ferensiewicz lekarz i asesor miasta Stanisławowa, oraz p. Włodzimierz Dąbrowski, zastępca burmistrza miasta Stanisławowa.

Jako przedstawiciele pracodawców inż. Stefan Zabierowski inspektor kopalń „Tepege" z ramienia Izby Pracodawców w przemyśle naftowym w Bitkowie i p. Wilhelm Hauswald kupiec i przemysłowiec w Stanisławowie.

Jako przedstawiciele robotników otrzymali mandaty tow. Józef Gazek, sekr. Okręgowego Związku Górników w Bitkowie, Franciszek Hen z ramienia Związku robotników drzewnych w Worochcie, oraz Jakób Rosenman, przewodniczący Związku robotników naftowych w Stanisławowie.

Przewodniczącym Zarządu Obwodowego Funduszu bezrobocia w Stanisławowie jest p. Kazimierz Antonik, obecny kierownik państw. Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami.

Skład Obw. Kom. Odwoławczej Funduszu bezrobocia w Stanisławowie nie został jeszcze definitywnie zamianowany. Nadejście tych nominacji z Warszawy spodziewane jest w najbliższych dniach.

Lokal dla Zarządu Obwodowego i Biura Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie mieści się w budynku Kasy Oszczędności, od ulicy Roguskiego, w dawnym Zakładzie Zastawniczym Kasy.

—:::—

„Sprawa kresów wschodnich i mniejszości narodowych w Polsce".

Pod powyższym tytułem wydał ostatnio Oddział Warszawski T. U. R. nową broszurę tow. Leona Wasilewskiego, jednego z wybitniejszych znawców spraw mniejszości narodowych u nas. Broszura objętości półotra akuszra ma charakter informacyjny, dając czytelnikowi bogaty materjał faktyczny. Autor rozbił w swej pracy mniejszości narodowe na dwie zasadnicze grupy: terytorjalne i eksterytorjalne. Do pierwszej zaliczeni zostali: Litwini, Ukraińcy i Białorusini; do drugiej Niemcy i Żydzi.

Tow. Wasilewski uważa, że z pierwszej grupy stosunkowo najmniej tarć wywołuje mniejszość Litewska, z drugiej — Niemiecka. Znacznie bardziej skomplikowane są stosunki żydowskie, gdzie panuje dwoistość językowa (żargon, hebrajski), gdzie silne są antagonizmy rasowe i społeczne. Dodać do tego trzeba rozrzucenie żydów po całej Polsce i ich mieszczański charakter. Do najpoważniejszych liczebnie mniejszości narodowych należą Ukraińcy i Białorusini. Świadomość narodowościowa tych ostatnich nie jest ściśle skrystalizowana, czego nie można powiedzieć o Ukraińcach, zwłaszcza w Galicji wschodniej zamieszkałych, gdzie mają oni poza sobą tradycje długich walk politycznych. Problem mniejszości ukraińskich jest zdaniem tow. Wasilewskiego, najtrudniejszym do rozwiązania, tembardziej, że w Małopolsce Wschodniej mamy prawdziwą szachownicę narodowościową — polsko - ukraińską.

Jakież wnioski? Streścić je można w następującej cytacie: A więc pełnia praw obywatelskich oraz jaknajszersze uwzględnienie interesów kulturalnych i ekonomicznych mniejszości kresowych — to program narodowościowy Państwa...

Nie wątpimy, że broszura ta, dająca tyle cennych informacji, a napisana niezwykle prostym i jasnym stylem, znajdzie się w ręku każdego robotnika, tem bardziej, że i cena (85 groszy) przez swą przystępność nie może być przeszkodą.

Zamówienia z prowincji należy kierować do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna 17, lub Księgarnia Ludowa, Lwów, ul. Szajnochy 2.

Z wydawnictw.

MIESIĘCZNIK „Z CAŁEGO SWIATA". Nr. 3. przynosi niespodziankę — obok swej doskonałej literackiej strony — znajdujemy tu bowiem Makuszyńskiego, Kwietniewskiego, Ossendowskiego, Dzikowskiego, Szarlitta, przy świetnych ilustracjach Mackiewicza i Gronowskiego — oto każdy właściciel Nr. 3. „Z całego świata" staje się równoczesnym posiadaczem losu na loterji Bibljoteki dzieł wyborowych. — Szczęśliwy wygrywający wyjeżdża do Paryża.

Wojewódzki zjazd Związku Inwalidów Wojennych.

Ubiegłej niedzieli zwołał Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie III. Doroczny Walny Zjazd delegatów Kół i Grup mieszczących się na terenie Województwa lwowskiego.

Obrady zjazdu, które toczyły się w sali „Gwiazdy“, otworzył przewodniczący zarządu wojewódzkiego p. Adam Maguder, witając zebranych delegatów i gości.

Na przewodniczącego obrad wybrano inż. K. Lisowskiego, na sekretarzy powołano: J. Fiałkowskiego, H. Kopcia i T. Dolleczka.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos płk. Haudek, witając zebranych przedstawicieli Zw. Inwalidów, skreślił życzliwe stanowisko władz wojskowych w stosunku do spraw inwalidzkich.

Po sprawozdaniach złożonych przez przewodniczącego, sekretarza i skarbnika Zarządu Wojewódzkiego, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Zalewski złożył obszerne sprawozdanie, podkreślając prawdziwe poświęcenie się pracy organizacyjnej całego zarządu, a szczególnie przewodniczącego Magudera, który wśród zupełnej apatji społeczeństwa i bez środków finansowych potrafił przy pomocy reszty członków zarządu doprowadzić do obecnego rozwoju organizacji inwalidzkich na terenie Małopolski wschodniej, zakładając szereg nowych Kół, które dziś już świetnie wywiązują się ze swego zadania.

Z koleji przystąpiono do obrad zakreślonych porządkiem dziennym, w którym delegat Wydziału Głównego Związku Inwalidów Wojennych kol. A. Szyler i poszczególni przedstawiciele Kół i Grup skreślali stanowisko ogółu inwalidów w dłuższych dyskusjach dotyczących spraw żywotnych inwalidów.

Przyjęto szereg rezolucji zmierzających do poprawy bytu inwalidów i spraw organizacyjnych Związku między innemi przekształcenie lwowskiego zarządu wojewódzkiego na zarząd dzielnicowy, obejmujący swą kompetencją kresy wschodnie w kraju.

W przeprowadzonych następnie wyborach weszli do zarządu: Maguder Adam, Sawa Karol, Faryniarz Józef, Dolleczek Tadeusz, Mucha Jan, Ratajski Michał, Preisner Władysław, i Wojtalewicz Stanisław. Do komisji rewizyjnej weszli: Zalewski Mieczysław z Ustrzyk, Kopeć Henryk ze Lwowa, Drzewiński z Tarnobrzegu, Grabski z Rzeszowa i Wancar z Przemyśla. Ponadto 15-tu członków Rady Wojewódzkiej, na czele której stanął inż. K. Lisowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Związku zamykając obrady wezwał zebranych do dalszej owocnej pracy.

Bezmiar wszechświata w cyfrach.

„Granice“ wszechświata znów zostały cofnięte dalej w nieskończoną przestrzeń dzięki odkryciu nowego olbrzymiego systemu gwiazd, który może być porównany do naszego wszechświata razem z Drogą Mleczną, w obrębie której nasz system słoneczny zajmuje znikome stanowisko. Odkrycia tego dokonał dr. Edwin Hubble.

Przy pomocy największego teleskopu na świecie, w obserwatorjum astronomicznem na górze Wilsona w Pasadena, uczonemu temu udało się rozwiązać tajemnicę, jaka otaczała dotychczas ledwo dostrzegalne spiralne mgławice w przestworzach niebieskich.

Prawie wprost nad naszemi głowami można dostrzec w obecnym czasie w konstelacji Andromeda najsławniejszą z tych mgławić, a mianowicie Wielką Mgławicę Andromedę. Dla oka ludzkiego przedstawia ona się co do przestrzeni kilka razy większa od księżyca, ale jest tak mało widoczna, że tylko dobre oko może ją dostrzec.

Dr. Hubble przekonał się, że brzegi tej mgławicy składają się z olbrzymiej ilości ledwo dostrzegalnych gwiazd, świecących od 100 tys. do miljona razy słabiej, aniżeli gwiazdy, widziane gołem okiem.

Dr. Hubble doszedł do następujących faktów: Mgławica Andromeda jest tak odległa, iż światło potrzebuje miljona lat, by dobiegło do ziemi znaczy to, że jest ona odległa od naszej ziemi 6,000,000,000,000,000,000 mil. (sześć kwintyljonów mil — co przechodzi ludzką wyobraźnię).

Ze wszystkich ciał i systemów niebieskich znanych dotychczas nauce, system ten jest najbardziej oddalony od ziemi.

Obejmuje on od trzech do czterech miljardów gwiazd.

Jest to jak gdyby „wyspawszechświat“, zbiór gwiazd, mas gazowych, a prawdopodobnie także planet, istniejących odrębnie i oddzielnie w nieskończonej przestrzeni, wszystko obejmującej, biljony mil od innych wszechświatów, dotąd zaobserwowanych, podobnych do naszego, którego Droga Mleczna jest częścią składową.

Dotychczas nauka naliczyła przeszło 100 tys. takich mgławic, które są osobnymi i oddzielnymi wszechświatami. Olbrzymią większość z nich może być widziana, lub tylko dostrzegalna przy pomocy potężnych teleskopów. — Umysł ludzki ogarnia bezwład, gdy usiłuje te niezmierne odległości i przestrzni, oddzielające owe wszechświatny od siebie.

—:::—

Z muzyki.

Szkoła Opery konserwatorjum Tol. Tow. muz. urządziła poranek fragmentów operowych w kostjumach. — W programie była Traviata, Aida, Mignon i Cyganerja. Pomysł tego rodzaju produkcyj powitać należy z uznaniem i życzyćby sobie należało, ażeby przynajmniej raz na rok uczniowie szkoły oper mieli sposobność wystąpienia na scenie choćby improwizowanej, jak to było tym razem.

Niektórzy z występujących adeptów sztuki już zdecydowanie zaznaczyli kierunek i jakość swego talentu. Rozumie się, że trema zawsze paraliżuje najlepsze chęci i wysiłki, ona jest powodem, że uczeń śpiewa na publicznym występie z reguły gorzej, niż na lekcji lub w domu. Z tym faktem musimy się zawsze liczyć.

Duet II aktu z opery „Traviata“ wykonali dość udatnie pp. Aniela Szlemińska i Juljusz Lariński (uczniowie prof. Zaremby). Zapewne dalsze tsudja i praca wpłyną korzystnie na rozwój ich głosów.

Duet z IV aktu op. „Aida“, odśpiewali pp. Marja Falkenberg i Jan Händel (uczniowie prof. Zaremby), zdobywając liczne brawa. — Arje i duet z III aktu „Aidy“ wykonali pp.: Dila Lewicka (uczenica prof. Mikołaja Lewickiego) i Juljusz Lariński (ucz. prof. Zaremby). — Tutaj p. Lariński przedstawił się korzystniej, widocznie drugiemu występowi towarzyszyła mniejsza trema.

Scena i arja I aktu „Mignon“ została wykonaną b. dobrze przez p. Jana Händla (ucz. prof. Zaremby) i p. Dinorę Jawetzówną (ucz. prof. Kozłowskiej). — P. Jawetzówna przedstawia ładny materjał głosowy, śpiewa ze zrozumieniem, talent jej jest widoczny w śpiewie i w grze. „Mignon“ stanie się zapewne w przyszłości jej partją popisową. Narówni z nią p. Halina Jeziorańska (ucz prof. Kozłowskiej), która zwraca na siebie uwagę swym wdziękiem, jakością głosu i umiejętnością śpiewania. — Sądzę, że w lirycznych partjach głos jej będzie miał najbogatsze pole do popisu.

W III. akcie „Cyganerji“ wystąpiła p. Sabina Grifflówna (ucz. pr.f Kozłowskiej), jako Mimi, p. Klaudja Korniakowa (ucz. prof. Zaremby), jako Musetta, p. Händel i p. Lariński. P. Korniakowa i p. Händel są na dobrej drodze, a dalsza praca zapewni im sukcesy artystyczne. Równie poważne zadałki posiada p. Grifflówna, a głos jej, gdy z latami zmężnieje odpowiednio, wtedy zadowoli i tych, którzy dziś nie byli zadowoleni. — Ogólne wrażenie produkcji było korzystne, wykonawców nagradzano oklaskami. — Dyrygował świetnie Dr. Adam Sołtys.

Przy tej sposobności prostuję błąd, jaki z winy drukarskiej zakradł się do mojej poprzedniej recenzji, w której głos p. Jeziorańskiej został określony jako „matowy“, zamiast „metaliczny“. Specjalnością szkoły prof. Z. Kozłowskiej jest właśnie nadawanie owego metalu, który dzwoni i dźwięczy w każdym tonie. Jest to cenna właściwość, będąca charakterystyczną cechą szkoły prof. Kozłowskiej, która dopuszcza ucznia do występu na estradzie dopiero wówczas, gdy głos jego nabierze właściwego blasku i metalu.

Również przez pomyłkę pominięto ustęp, gdzie podniosłem wielkie zalety pianistyczne i muzyczne p. Zofji Haniszewskiej, która swym akompanjamentem nadała pieśniom nowoczesnym właściwy koloryt.

WŁADYSŁAW GOŁĘBIOWSKI.

W czem nas prześcigali starożytni.

Panuje ogólne przekonanie, że w starożytności technika stała bardzo nisko. Wiele jest jednak dowodów na to, że w starożytności w różnych dziedzinach techniki nas prześcigano.

Złamanego noża lub miecza nikt dzisiaj nie spaja, ale w dawnych czasach kowale posiadali jakiś tajemniczy środek przy pomocy którego spawali złamane części miecza tak zręcznie, że nawet śladu złamania nie można poznać.

W jaki sposób mieszano w starożytności farby do malowania obrazów, pozostało po dziś dzień niewyjaśnioną tajemnicą. Niektórzy malarze od Leonardo de Vinci do Böcklina czynili bardzo pracowite próby dla odkrycia zagadki malarstwa antycznego, ale próby te nie dały rezultatu. Wiele obrazów na murach Pompeji zachowało świeży koloryt, jakby dopiero teraz zostały wykonane, a nawet rozmaite obwieszczenia, malowane na tamtejszych murach — świecą świeżością barw.

Rzymianie byli nieprześcignieni w budownictwie, zaprawa wapienia jakiej używali, nie uległa prawie zniszczeniu. W budowlach starożytnich opierał się cement przez przeszło 2 tys. lat wpływom atmosferycznym.

Taksamo tajemnicą pozostał wyrób przedmiotów z bronzu przez rzymskich rzemieślników. Niektóre miecze bronzowe przez nich wyrabiane były tak twarde, a zarazem prawdopodobnie tak ostre, jak dzisiejsze szable ze stali. Także szkło niepękające i nie łamiące się znane było w starożytności, jak na to wskazują pisarze starożytni m. in. w opowiadaniu o trwałych kielichach i szkłach za czasów cesarza Tyberjusza. Naczynia były przejrzyste, jak kryształy, a silne jak stal.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“ (50 proc. zniżki).

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Saby“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Aida“ (gośc. występ Woronicz-Montwidowej).

Sobota o godz. 3-ciej popol. „Sen nocy letniej“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim — 50 proc. zniżki).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“ (50 proc. zniżki).

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“ kom. w 3 akt. (Premiera).

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“ (premiera).

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ZDOLNY rzeźbiarz szuka zajęcia u p. inżynierów i stolarzów. Zgłoszenia w Administracji pod »Figura«.

RUTYNOWANA zarządczyni izr. z dobremi świadectwami przyjmie na czas wakacji posadę w jakimkolwiek miejscu kąpielowem. Łask. zgłoszenia pod »Zarządczyni« do Adm. Dziennika Ludowego.

ZREDUKOWANY urzędnik państw. emeryt, w sile wieku (lat 40) przyjmie jakiekolwiek zajęcie, pracę fizyczną za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji dla »W. F.«

Poszukuję posady jako kelnerka, Lwów, ul. Janowska 15 u p. Łomzikowy.

RUTYNOWANY bandlowiec z działu winno-korzennego i bufetowego b kierownik konsumu Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie oraz kółek rolniczych poszukuje odpowiedniej posady łaskawe złoszenia do Administracji pod „Rutyna 1250“.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —·10. Nadesłane Zł —·30, w tekście Zł —·60

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł —·60 Drobne ogł. za słowo Zł —·08 Komunikaty Zł —·40, zamiejscowe o 25% drożej

---

W chorobach skórnych i wenerycznych
b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od 3—6 popołudniu ul. Żółkiewska L. 33.

---

8 Zł
kosztuje ćwiartówka loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. Szanse gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać. Łączne wygrane wynoszą **6 miljonów**, wygr. gł. **350.000.** Ciągnienie I klasy 8 i 9 kwietnia. 349—1
Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7, (róg Kopernika).

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania
damskich i męskich słomianych kapeluszy
Specjalista w przerabianiu „LISERE“
KAROL WEISS Lwów, Dominikańska 5.
Uwaga na firmę i numer 5. —6



„POLTYP“
LWÓW' UL. JAGIELLOŃSKA L. 20
poleca
Amerykańskie maszyny do pisania „Royal“ „Corona“ i wszelkie inne systemy
Maszyny do szycia, rowery i motocykle „PUCH“
jakoteż wszelkie części składowe, sprzedajemy po cenach umiarkowanych i w dogodnych ratach. 359—1



Robotniczy Przegląd Gospodarczy
zeszyt Nr. 3.
poleca
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy 2.

‚Longines‘, ‚Omega‘ „Doxa“ i inne zegarki oraz
BUDZIKI z gwarancją poleca
B. GRÜNBERG
LWÓW, ul. SYKSTUSKA 4.
naprzeciw magazynu kufrów Rosenzweiga. 358

Ceny OBUWIA zniżone do 33%
z powodu likwidacji działu obuwia u firmy
BREITMANN i STAMM
we Lwowie, ul. SYKSTUSKA 16
Korzystajcie z okazji! 352—3 **Korzystajcie z okazji!**

NA RATY! Łyczakowska 7. **NA RATY!**
Magazyn konfekcji damskiej i męskiej
„VIENNAPOL“
ul. ŁYCZAKOWSKA 7.

UBRANIA męskie	Zł 40, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 135, 150.
„ chłopięce	„ 30, 40, 50, 60.
RAGLANY męskie	„ 50, 70, 80, 98, 120, 135.
PŁASZCZE gumowe zagraniczne	„ 27, 65, 70, 80, 95.
SPODNIE	„ 11, 18, 23, 28, 38, 50.
PŁASZCZE damskie sukienne	„ 35, 60, 70, 90, 100, 120, 150, 170.
„ dziecinne	„ 40, 60, 80, 90.
„ gumowe	„ 50, 70.
KOSTJUMY kamgarnowe	„ 100, 110, 120, 130, 140, 160.
„ melionowe	„ 60, 70, 90.
„ angielskie	„ 50, 60, 70.

Płaszcze i kostjumy rypsowe we wielkim wyborze i w najnowszych fasonach.

Udzielamy też kredytu P. T. Urzędnikom prowincjonalnym.

UWAGA: Wykonujemy też do miary podług najnowszych żurnali z najlepszych materjałów.
342—6



INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

Stanisław Marszałek
Ustawy
emerytalna i uposażeniowa funkcjonarjuszów państwowych wraz z rozporządzeniami, okólnikami oraz wzorami podań.
Cena 3 zł. Cena 3 zł.

Ustawa
o szkołach dla mniejszości narodowych o języku państwowym i t. d. wraz z dodatkowym zbiorem okólników i rozporządzeń do ustawy emerytalnej i uposażeniowej.
Cena 2 zł. Cena 2 zł.
poleca
Księgarnia Ludowa
Lwów, Szajnochy 2.

---

w
18 RATACH 18
Hallo! **Hallo!**
Dokąd idziesz? Do LUFTA
Skąd wracasz? Od LUFTA
Gdzie kupiłeś? U LUFTA
Płaszcze, Raglany, Suknie gotowe, Kostjumy damskie, Ubrania męskie i dziecinne, Bielizna gotowa, Płótna, Towary bławatne, Buciki itp.
18 w RATACH 18
135— Towary wydajemy przy pierwszej racie.
LUFT i SCHLAM Kazimierzowska 51.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496